

ZGRUPOWANIE „OGNIA”

„Walczyliśmy o Orła, teraz – o Koronę dla Niego, hasłem naszym Bóg, Ojczyzna, Honor” – ulotki tej treści rozwieszali na Podhalu wiosną 1945 r. żołnierze Józefa Kurasia „Ognia”. Był on jednym z najbardziej znienawidzonych przez komunistów dowódców podziemia w Polsce.

Józef Kuraś urodził się 23 października 1915 r. w gorczańskiej wsi Waksmund, w rodzinie o dużych tradycjach patriotycznych i obywatelskich. Od 1934 r. był członkiem Stronnictwa Ludowego. W roku 1936 rozpoczął służbę w 2. pułku strzelców podhalańskich w Sanoku, a następnie w pułku Korpusu Ochrony Pogranicza „Głębokie” (Brygada KOP „Wilno”). Tam ukończył kurs dla podoficerów niezawodowych. W latach 1937–1938 służył w stopniu kaprała w samodzielnym baonie KOP „Słobódka” na Wileńszczyźnie.

Jako podoficer 1. psp uczestniczył w kampanii wrześniowej w walkach przeciw wojskom niemieckim i słowackim. W październiku 1939 r. powrócił do Waksmundu. Od listopada 1939 r. zaangażował się w działalność konspiracyjną, najprawdopodobniej w tworzących się strukturach Organizacji Orła Białego, która w tym rejonie Polski stała się w następnych miesiącach podstawą struktur Związku Walki Zbrojnej. Przysięgę w ZWZ złożył w marcu 1940 r. W tym samym roku przypadkowo aresztowany przez niemiecki patrol rozbroił wartownika i uciekł z aresztu. W 1941 r. przystąpił do powiązanej z ZWZ i konspiracyjnym Stronnictwem Ludowym „Roch” podhalańskiej organizacji niepodległościowej pod nazwą Konfederacja Tatrzańska, w której, pod ps. „Orzeł”, był dowódcą wypadowej grupy dywersyjnej.

Po rozbiciu (na przełomie lutego i marca 1942 r.) Konfederacji przez Niemców podkomendni Kurasia stanowili podstawową grupę w jednym z pierwszych oddziałów partyzanckich Armii Krajowej na Podhalu – o krypt. „Wilk”. Dowodzili nim kolejno: por. Władysław Szczyпка „Lech”, ppor. Jan Stachura „Adam”, por. Krystyn Więckowski „Zawisza”. Kuraś pełnił funkcję szefa oddziału. Wtedy już nosił ps. „Ogień”, dla upamiętnienia zbrodni, której ofiarą padła cała jego najbliższa rodzina. W odwecie za działalność partyzancką 29 czerwca 1943 r. Niemcy zamordowali jego siedemdziesięciorzyletniego ojca, żonę Elżbietę oraz ponaddwuletniego synka Zbyszka. Ciała pomordowanych i cały dom oblano benzyną i podpalamo, zabraniając ludziom gaszenia pożaru¹.

W AK Kuraś został awansowany do stopnia plutonowego 9 lipca 1943 r. Pod rozkazami „Lecha” i „Adama” uczestniczył w wielu akcjach „Wilka”. W końcu grudnia 1943 r., w czasie nieobecności „Zawiszy”, Niemcy zaskoczyli partyzantów i rozbili ich obóz. W walce zginęło dwóch ludzi. W atmosferze konfliktu z bezpośrednim dowódcą – wiosną 1944 r. „Ogień” opuścił szeregi AK.

Wkrótce odbudował oddział, który został zakwalifikowany jako Oddział Specjalny Ludowej Straży Bezpieczeństwa, czyli zbrojnej formacji konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch”. Jesienią 1944 r. grupa „Ognia” otrzymała status oddziału egzekucyjnego Powiatowej Delegatury Rządu RP w Nowym Targu. „Ogień” był odpowiedzialny za wykonywanie wyro-

¹ S. Leczykiewicz, *Konfederacja Tatrzańska*, Warszawa 1969, s. 131.



Żołnierze Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica” w rejonie Kiczory, lato 1946 r.

ków podziemnych cywilnych sądów specjalnych. Mimo że za działalność tę zyskał duże uznanie ze strony zwierzchników z Delegatury Rządu, musiał ją zawiesić do czasu „wyjaśnienia sporu z AK”. W tym czasie w ramach LSB został awansowany do stopnia porucznika².

W ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej – pod kontrolą swojego politycznego zwierzchnictwa – nawiązał bliską współpracę z przybyłym na Podhale komunistycznym oddziałem AL por. Izaaka Gutmana. Wynikało to z decyzji nowotarskiego kierownictwa ruchu ludowego o podjęciu na szczeblu lokalnym próby przejęcia władzy po wkroczeniu Armii Czerwonej na te tereny. Władze powiatowego SL liczyły na to, że komuniści, nie mając żadnego zaplecza wśród ludności na Podhalu, będą musieli zaakceptować struktury bezpieczeństwa i porządkowe stworzone przez ludowców. Podobne działania ludowcy podejmowali na innych obszarach Małopolski. W grudniu „Ogniovi” polecono, aby zorganizował struktury bezpieczeństwa dla całego powiatu oraz zabezpieczył granicę polsko-słowacką³.

W czasie ofensywy sowieckiej oddział LSB Kurasia przyczynił się do szybkiego wyparcia Niemców z Nowego Targu. „Ogień” poinformował dowództwo sowieckich jednostek frontowych o rozmieszczeniu sił niemieckich oraz o sposobach obejścia linii obrony. Przeprowadził grzbietami Gorców desant sowieckiej piechoty. Niemcy zostali zaskoczeni nagłym szturmem i już 29 stycznia 1945 r. całkowicie wyparci z miasta⁴.

² A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945; działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa 1984, s. 369.

³ *Ibidem*, s. 331.

⁴ B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 285; Relacja Jana Srała „Potrzask”, 17 VIII 1991 r., zbiory własne autora; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971, s. 239–240.

Zgodnie z poleceniem ludowców „Ogień” sprowadził swoich podkomendnych z gór do Nowego Targu. Sformował z nich oddziały porządkowe w mieście i powiecie, w tym także na terenach wcześniej okupowanych przez Słowację. Po przybyciu z Rzeszowa funkcjonariuszy wyznaczonych przez władze komunistyczne na kierownicze stanowiska w powiatowej milicji i UB, Kuraś wyjechał do Lublina, następnie do Warszawy. Dzięki protekcji aelowców „od Gutmana”, został przyjęty do struktur MBP i skierowany do Nowego Targu. Formalnie miał nominację na zastępcę kierownika PUBP, ale tamtejsi funkcjonariusze UB jak i sekretarz PPR byli przekonani, że mianowano go kierownikiem Urzędu⁵.

W wyniku interwencji i donosów pepeerowców, najprawdopodobniej miał zostać pozbawiony tej funkcji i aresztowany. W całym województwie bowiem komuniści w tym czasie przeprowadzali polityczną weryfikację funkcjonariuszy, połączoną z rugowaniem „ludzi politycznie niepewnych” z szeregów UB i MO. W takich okolicznościach Kuraś powrócił w góry 11 kwietnia 1945 r. (czyli zaledwie po trzech tygodniach od powrotu z Warszawy). Zebrał grupę swoich dawnych podkomendnych z partyzantki, rozpoczynając nowy etap walki zbrojnej. Utworzył Oddział Partyzancki „Błyskawica”, którego pierwszą akcją zbrojną było rozbięcie siedziby i aresztu PUBP w Nowym Targu w nocy z 17 na 18 kwietnia 1945 r.⁶

Operacje przeciw partyzantom „Ognia” początkowo prowadziły przede wszystkim oddziały NKWD. Ich duża aktywność spowodowała, że „Ogień” zdecydował o podzieleniu oddziału na małe grupy, nakazał poszczególnym osobom ukrywanie się w górach i konspiracyjnych melinach. Sam ukrywał się m.in. na terenie Waksmundu i Ostrowska. Obławy trwały niemal nieustannie aż do czerwca 1945 r. Według opracowań UB, od 18 kwietnia do 1 sierpnia 1945 r. w walce z partyzantami Kurasia zginęło 27 „członków NKWD”⁷.

Po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w którym znalazł się Stanisław Mikołajczyk, UB próbował skłonić Kurasia do ujawnienia się. Nowotarski PUBP przekazał na ręce Kurasia dwa listy z zapewnieniem bezpieczeństwa i darowania kary, pod warunkiem złożenia broni i wyjścia z lasu. Zachęty te trafiały w próżnię: „Ogień” nie wierzył w zapewnienia UB; liczył na tymczasowość władzy komunistów i sowieckiej dominacji. Podobnie jak znaczna część społeczeństwa wierzył, że dzięki kolejnej wojnie, albo na drodze wolnych wyborów, Polska odzyska suwerenność. W liście do UB z 15 października 1945 r. Kuraś jednoznacznie wyraził swój stosunek do amnestii: „Sprawa złożenia broni: jako Polak i stary partyzant oświadczam: wytrwam do końca na swym stanowisku »Tak mi dopomóż Bóg«. Zdrajcą nie byłem i nie będę. [...] Daremne wasze trudy, mozoły i najrozmaitsze podstępny. Gwarancje wolności wydajecie więźniom, których katujecie jak barbarzyńcy. Wstyd, hańba. Swoim postępowaniem doprowadzicie do zguby samych siebie. [...] żegnam was, rodacy komuniści, zasyłając pozdrowienia dla Borowicza [...] i wielu innych, którzy zamienią się w sztandary powiewające na suchym drzewie”⁸.

W roku 1946 władze komunistyczne uznały woj. krakowskie za główny ośrodek działalności zbrojnego podziemia w kraju. Natężenie walk i działań partyzanckich na tym terenie, szczególnie w południowej części województwa, osiągało wówczas rozmiary lokalnej otwartej wojny. Znaczne rejonry województwa znajdowały się pod faktyczną kontrolą partyzantów. Eu-

⁵ AP Kr, KW PPR, sygn. 1/VI/51, k. 88, Sprawozdanie nr 3 do Wojewódzkiego Komitetu PPR w Krakowie, N[owy] Targ, 21 III 1945 r.

⁶ Więcej: M. Korcuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”. *Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim 1944–1947*, Kraków 2002, s. 240.

⁷ IPN BU 0297/19, k. 137–139; S. Głąb, S. Zemelka, *Historia bandy reakcyjnego podziemia pod dowództwem Józefa Kurasia ps. „Ogień” działającej w latach 1945 do 1949 roku*, Kraków 1962, mps.

⁸ Cyt. za: M. Korcuć, *op. cit.*, s. 309.



Apel Grupy Ochrony Sztabu Józefa Kurasia „Ognia” (przyjmuje meldunek)
w obozie na Przętęczy Borek, lato 1946 r.

geniusz Wojnar, instruktor propagandy w Komitecie Powiatowym Polskiej Partii Robotniczej w Nowym Targu, pisał po latach, że „w ciągu 1946 roku w powiecie tym nie ostał się ani jeden posterunek MO, z wyjątkiem Zakopanego i Szczawnicy. Pozostałe były wielokrotnie rozbrajane, akta i urządzenia niszczone, broń i umundurowanie zabierane, a co aktywniejsi funkcjonariusze bici lub zabijani. Można stwierdzić, że »Ogień« wówczas panował w terenie, stanowił siłę, miał swoje oddziały w każdym niemal zakątku. Jego wpływy sięgały tak daleko, że nawet organa władz bezpieczeństwa i milicji nie były od nich wolne”⁹.

W sprawozdaniu KP PPR z Nowego Targu, obejmującym okres od 12 stycznia do 12 lutego 1946 r., zwrócono uwagę, że działacze PSL solidaryzują się z działalnością partyzantów i wysuwają coraz odważniejsze postulaty. Przytoczono słowa reprezentanta PSL, który w Powiatowej Radzie Narodowej „ośmielił się” zażądać przywrócenia korony na głowie orła w godle państwowym. Inny przedstawiciel tej partii publicznie wyraził pogląd, że wykonywane przez podziemie wyroki śmierci są słuszne. Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PPR, Bronisław Pawlik, w sprawozdaniu za okres od listopada 1945 r. do lutego 1946 r. pisał: „[...] Chłopi znów po wsiach pomagają mu [„Ogniewi” – M.K.], przechowując go i jego ludzi. Są takie wsie, gdzie formalnie żadna władza wcale nie ma dostępu, dlatego organizacja [PPR] w terenie się wcale nie rozwija, [a] cały Komitet Powiatowy [PPR w Nowym Targu] pracuje pod strachem”. Pisał też, że „na powiat ten [nowotarski – M.K.] wysyłało się ludzi do UB czy MO za karę [...]”¹⁰.

⁹ E. Wojnar, *Z lat walki z reakcją (Nowy Targ w latach 1945–1948)*, „Pokolenia” 1969, nr 2–3, s. 38.

¹⁰ AAN, Zesp. KC PPR, sygn. 295/IV–14, k. 31a, Sprawozdanie krakowskiej Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, 2 IV 1946 r.

Latem 1946 r. zgrupowanie „Ognia”, rozbudowane o kolejne oddziały, przeżywało okres swojej największej potęgi i znaczenia. Cytowany już instruktor propagandy KP PPR w Nowym Targu rejestrował „poczucie beznadziejności sytuacji [wśród pepeerowców w Nowym Targu – M.K.] wyrażającej się tym, że [...] przekształciliśmy się w swego rodzaju zakład pogrzebowy, odprowadzający na cmentarz prawie co tydzień, a nieraz i dwa razy w tygodniu ciała zamordowanych towarzyszy. [...] Zaczęliśmy się raczyć alkoholem dość obficie. Upijaliśmy się na smutno”¹¹. Na odbywającej się 12 października 1946 r. naradzie aktywu wojewódzkiego PPR, przedstawiciel Zakopanego raportował krótko: „Partia w konspiracji”¹².

Zgrupowanie Kurasia zorganizowane było według wzorów wojskowych. „Ogień” bezpośrednio dowodził oddziałem ochrony sztabu, który najczęściej kwaterował w obozach, ziemiankach i bacówkach położonych w Gorcach. W skład sztabu, oprócz dowódcy, wchodził jego oficerowie i najbardziej zaufani współpracownicy. Funkcje zastępców dowódcy pełnili Jan Kolasa „Powicher” i bratanek „Ognia”, Kazimierz Kuraś „Kruk”; szefem był Józef Sral „Smak”, kwatermistrem – jego syn – Stanisław Sral „Zimny”; Stanisław Ludzia „Harnaś” i Bogusław Szokalski „Herkules” byli osobistymi adiutantami dowódcy, pełnili także funkcje łączników w okresach zimowego rozproszenia oddziału.

Już w ostatnich miesiącach 1945 r. zostały wyodrębnione oddziały, które w bieżącej działalności cieszyły się dużą samodzielnością operacyjną, jednak ich dowódcy byli zobowiązani do utrzymywania stałych kontaktów ze sztabem „Ognia”, składania raportów i ścisłego wykonywania poleceń i rozkazów. W 1946 r. zostały one formalnie podzielone na kolejno numerowane kompanie. W tym czasie zgrupowanie działało niemal na obszarze całego dzisiejszego woj. małopolskiego: od pow. gorlickiego na wschodzie po Śląsk na zachodzie oraz od północnych rejonów Słowacji na południu po Kraków i pow. miechowski (gdzie dokonywano akcji wypadowych) na północy. Latem i jesienią 1946 r. liczba podległych „Ogniom” uzbrojonych partyzantów, przebywających w oddziałach leśnych, wahała się w granicach 500–700 żołnierzy. Sieć wywiadu, meliniarzy (osób dających kwatery i zaopatrzenie), łączników, informatorów i innego rodzaju pomocników mogła liczyć nawet ponad 2 tys. osób.

„Ogień”, sam ideowo związany z ruchem ludowym, często nawiązywał do haseł budowy Polski prawdziwie ludowej. Jednocześnie dążył do tego, aby jego podkomendni czuli się podziemnym wojskiem walczącym o niepodległość. Konsekwentnie określał swoje oddziały jako AK, podkreślał przywiązanie do legalnego Rządu RP na Uchodźstwie, do ideałów niepodległości i wartości chrześcijańskich. W oddziałach obowiązywała następująca rota przysięgi: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że będę wiernie służył Ojczyźnie swojej. Dla Polski Ludowej poświęcę swe życie. Rozkazy swoich dowódców będę sumiennie wykonywał. O prawa należne chłopu i wsi polskiej będę walczył. Tajemnicy dochowam, choćby padło przypłacić własną krwią. Tak mi dopomóż Bóg”¹³.

„Ogień” zdawał sobie sprawę z trudności i kosztów utrzymywania rozbudowanych oddziałów w terenie, nie dążył do nadmiernego powiększania ich liczebności; chciał, by były one schronieniem dla „spalonych”. Zależało mu raczej na utrzymaniu dużych zdolności mobilizacyjnych. Magazynował broń i wysyłał ludzi na kwatery bądź – jeżeli to było możliwe – do domów, szczególnie w okresie zimowym, kiedy przetrwanie i wyżywienie dużych jednostek w górach było utrudnione.

¹¹ E. Wojnar, *op. cit.*, s. 47.

¹² AP Kr, KW PPR, sygn. I/II/2, k. 32, Protokół narady aktywu KW PPR w Krakowie, 12 X 1946 r.

¹³ Cyt. za: M. Korcuć, *op. cit.*, s. 521.



Fot. AIPN

Partyzanci „Ognia”, lato 1946 r.

Podstawą siły zgrupowania „Ognia” był jego rozbudowany wywiad oraz wsparcie ludności. Do wykonywania wyroków w imieniu tzw. Komisji Szybko-Wykonawczej w razie potrzeby doraźnie wyznaczano patrole żołnierzy należących do ochrony sztabu.

We wschodniej części pow. nowotarskiego, na Spiszu i w zachodnich rejonach pow. nowosądeckiego działała głównie 1. kompania. Najważniejszym rejonem działania 2. kompanii były Tatry i pogranicze słowackie od Zakopanego i Kościeliska aż po Witów i Czarny Dunajec. Jedną z najwcześniejszych wydzielonych, autonomicznie działających części zgrupowania była 3. kompania. Operowała głównie w okolicach Rabki, Chabówki i Raby Wyżnej, a także w zachodniej części pow. nowotarskiego, południowych rejonach pow. myślenickiego i limanowskiego, aż po pow. nowosądecki, przeprowadzała także akcje na terenach Orawy. W rejonie Gorców – na pograniczu pow. nowotarskiego i limanowskiego oraz we wschodniej części nowotarskiego działała 4. kompania. W południowych rejonach pow. limanowskiego, myślenickiego i wadowickiego działała 5. kompania.

W Krakowie działała 6. kompania, początkowo jako grupa konspiracyjna Ruchu Oporu Armii Krajowej, która następnie weszła w skład zgrupowania „Ognia”. Oddział przeprowadził wiele akcji na terenie Krakowa, Katowic, Chorzowa oraz w pow. miechowskim. Najgłośniejszą i najbardziej znaczącą akcją wykonaną 18 sierpnia 1946 r. przez ten oddział było uwolnienie 64 więźniów z więzienia św. Michała, położonego w centrum Krakowa. Niestety, we wrześniu i październiku 1946 r. UB dokonał likwidacji tej jednostki.

Obszar operowania oddziału „Zemsta” (7. kompania) to głównie pow. nowosądecki oraz limanowski. Oddział „Grot” (8. kompania) przyłączył się do zgrupowania „Ognia” w pierwszej

połowie września 1946 r. Głównymi terenami działalności grupy były pow. nowosądecki i limanowski. Oddział „Huragan” (9. kompania) działał na terenie pow. nowosądeckiego. Grupa Operacyjna AK „Wolność” kwaterowała przede wszystkim w okolicach Makowa Podhalańskiego i Makowskiej Góry. Michał Dudoń „Wicher” podporządkował rozkazom „Ognia” oddział „Błyskawica”. Częścią zgrupowania była także Grupa Operacyjna AK „Błyskawica”. Prawdopodobnie za pośrednictwem organizacji Armia Polska w Kraju w lipcu lub sierpniu 1946 r. został podporządkowany – przynajmniej formalnie – „Ogniowi” oddział „Burza” Mieczysława Wądolnego „Mściciela”, „Granita”¹⁴.

Oddziały „Ognia” były gospodarzami terenów, na których operowały, bo większość ich żołnierzy stanowili ochotnicy wywodzący się z miejscowej ludności. „Ogień” wielokrotnie nakazywał surowo karać żołnierzy przekraczających zasady wojskowej dyscypliny. „Złodziejstwo, pijaństwo zostanie surowo ukarane. Partyzantka nie jest po to, aby wyładować swoją kieszeń, tylko [jest to] praca z poświęcenia dla idei” – pisał w rozkazie do dowódcy 2. kompanii¹⁵.

Głównym celem akcji likwidacyjnych byli funkcjonariusze UB, co, przy powszechnej nienawiści do tej instytucji, odbywało się przy społecznej aprobacie. To samo dotyczyło „zlokalizowanych” konfidentów UB. Charakterystyczna była wypowiedź przedstawiciela PSL w odpowiedzi na żądanie powiatowego komendanta MO, aby ludność zaczęła wreszcie pomagać „w wykrywaniu band terrorystycznych” – odpowiedział, że partyzanci „wiedzą, kogo mordują, co się tam wtrąca w ich sprawy”¹⁶.

W oddziałach „Ognia” ludność miała oparcie i ochronę przed samowolą UB i zarządzeniami władzy, czego przejawem były chociażby akcje niszczenia dokumentacji (ksiąg podatkowych, wykazów kontyngentowych i meldunkowych) podczas ataków na posterunki MO i UB oraz na urzędy administracji. Na terenach opanowanych przez partyzantkę ich mieszkańcy zaprzestawali zdawania kontyngentów, zbiorowo odmawiano stawania do przymusowego poboru, a nawet zaprzestawano płacenia podatków. Cytowany już Wojnar z KP PPR w Nowym Targu pisał, że „miejscowa ludność miała uzasadnioną wątpliwość, czy władza ludowa w ogóle istnieje, wszak na tym terenie faktycznie nie liczyła się, nie była odczuwalna, na każdym kroku dawało o sobie znać [...] reakcyjne podziemie. Górale nie wywiązywali się z obowiązków wobec Państwa [...], np. do odbycia służby wojskowej zgłosiło się zaledwie 5 proc. poborowych”. Oznacza to, że pozostałych 95 proc. pobór zignorowało¹⁷.

Komuniści zorganizowali 20 lutego 1946 r. nadzwyczajne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu, w całości poświęcone działalności „band reakcyjnych”. Uczestniczyła w nim delegacja Wojewódzkiej Rady Narodowej z Krakowa. W czasie sesji zabrał głos prezes PSL Edward Polak, który ostrzegał pepeerowców z Krakowa: „Uważajcie, nie twórzcie u nas bandy »Ognia«, bo my wszyscy jesteśmy »Ogniem« – a jeżeli będziecie wytwarzać ogień, to gorzej z wami – bo nas jest 75 proc...”. „Następnie – jak raportowali członkowie delegacji – powiedział, że »Ogień« nie jest złym człowiekiem, [...] znając osobiście »Ognia« i całą jego rodzinę, twierdzi, że cieszy się on zaufaniem społeczeństwa, że jest on raczej podobny do »Janosika« niż do bandyty [...]”. Później dodał, że „Bandy »Ognia« nie ma,

¹⁴ *Ibidem*, s. 526–561, 571–581.

¹⁵ *Ibidem*, s. 521.

¹⁶ AP Kr, Zesp. KW PPR, sygn. 1/VI/60, k. 5, Sprawozdanie KP PPR w Nowym Targu za okres od 12 I do 12 II 1946 r.

¹⁷ E. Wojnar, *Z lat walki z reakcją na Podhalu (1945–1948)*, „Pokolenia” 1971, nr 2, s. 89.



Żołnierze 3. kompanii Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”

tylko my [tj. mieszkańcy nowotarszczyzny] jesteśmy wszyscy »ognikami«”. Z kolei przewodniczący PRN Leon Leja (lubelskie PPS) stwierdził, że „mordy dokonywane przez bandę »Ognia« nie mają charakteru politycznego, tylko mają na celu oczyszczenie społeczeństwa od szubrawców i złodziei, przy tym dał przykłady [...]”¹⁸.

Józef Kuraś traktował swoją działalność jako samoobronę i przygotowanie do udziału w nowej wojnie. Wierzył, że już wkrótce wolne wybory albo konflikt Zachodu z ZSRR przyniosą Polsce prawdziwą niepodległość. „Ogień” wystąpił 14 listopada 1946 r. list do Bolesława Bieruta, w którym wypunktował m.in. cele swojej walki: „Oddział Partyzancki »Błyskawica« walczy o Wolną, Niepodległą i prawdziwie demokratyczną Polskę. Walczyć będziemy tak o granice wschodnie, jak i zachodnie. Nie uznajemy ingerencji ZSRR w sprawy wewnętrzne polityki państwa polskiego. Komunizm, który pragnie opanować Polskę, musi zostać zniszczony”¹⁹.

W swoich odezwach „Ogień” ostrzegał wszystkich konfidentów i ludzi, „w celu tępienia prawdziwych Polaków” pełniących w UB kierownicze stanowiska, że będą „na każdym kroku wieszani i strzelani, nie patrząc na ich pochodzenie, a ich dobytek zostanie skonfiskowany na rzecz oddziałów partyzanckich”.

Głównym sposobem zdobywania środków na utrzymanie oddziałów były akcje konfiskat towarów i gotówki w sklepach państwowych, kasach kolejowych, spółdzielniach, ośrodkach wypoczynkowych, posterunkach MO i UB. Mniejszym źródłem pieniędzy i towarów były także konfiskaty karne.

Chłopi pomagali w przygotowywaniu i magazynowaniu żywności, pośredniczyli też w sprzedaży zdobytego bydła czy koni. Niejednokrotnie zresztą część zdobytych towarów

¹⁸ AP Kr, Zesp. KW PPR, sygn. 1/V/15, k. 21, Raport z zebrania Rady Powiatowej w Nowym Targu, 19 II 1946 r.

¹⁹ CAW, Zesp. KBW, sygn. 1580/75/286, k. 35, Ulotka „Ognia” rozwieszana w Krościenku i Szczawnicy.

przekazywano wprost dla ludności. Nawet wojewoda krakowski raportował, że Kuraś „celowo naśladuje Janosika i innych legendarnych »szlachetnych zbójców« zwalczających tyranie i pomagających ubogim [...]»²⁰.

Ważnym elementem aktywności było zwalczanie pospolitej przestępczości i band rabunkowych. Nieprzypadkowo „Ogień” w rozkazie z 8 sierpnia 1946 r. nakazywał 3. kompanii „bandy rabunkowe likwidować bez pardonu”²¹. Takie działania wzmacniały więzi łączące partyzantów i ludność, a wieści o rozbiciu band nękających okolice rozchodziły się szybko. Przykładem może być likwidacja czteroosobowej szajki Łatanków z Gronkowa, którzy, mimo kilkakrotnych ostrzeżeń „Ognia”, kontynuowali działalność rabunkową; z wyroku Kurasia zastrzelono ich w końcu grudnia 1945 r. Także o tym mówiono na plenum WRN w Krakowie, które odbyło się między 5 a 26 marca 1946 r.: „I w tym wypadku społeczeństwo nie ustosunkowało się negatywnie do mordu, bo pomordowani to byli przeważnie złodzieje. Chłopi tamtejsi musieli sypiać w stajni, bo im ginęły owce, konie i krowy. W ten sposób utworzyła się legenda, że »Ogień« robi porządek”²².

Stałym elementem w rozprowadzanych na Podhalu ulotkach było utożsamianie Żydów z komunistycznym reżimem. O ile likwidacja funkcjonariuszy bezpieki czy partii miała swoje uzasadnienie, o tyle nie da się usprawiedliwić aktów przemocy wobec zwykłych, niezaangażowanych w działalność polityczną ludzi. W negocjacjach z UB w 1946 r. Kuraś postulował nawet przeprowadzenie akcji wysiedlenia Żydów z Podhala – podobnie jak odbywało się to w tych latach w odniesieniu do Niemców, Białorusinów i Ukraińców. Dawni żołnierze „Ognia” zaprzeczali oskarżeniom o antysemityzm i dążenie do fizycznej likwidacji ludności żydowskiej. A jednak z rąk jego oddziałów zginęła m.in. kilkuosobowa grupa Żydów pod Nowym Targiem (20 kwietnia 1946 r.), a 2 maja 1946 r. pod Krościenkiem jego podkomendni dokonali egzekucji kilkunastu żydowskich cywili uciekających za granicę. Choć to ostatnie wydarzenie nie zostało zaplanowane przez „Ognia”, to brak przekonujących świadectw o ukaraniu sprawców tej zbrodni rzuca cień także na dowódcę zgrupowania²³.

„Ogień” systematycznie zwalczał antypolską działalność Słowaków, żądających odwrócenia od Polski Spiszu i Orawy. Rola „Ognia” w obronie polskiej granicy i w walce ze słowackim podziemiem została zauważona w peerelowskich publikacjach. Przyznawano w nich, że już w drugim półroczu 1945 r. sytuacja „zmieniła się diametralnie, [a] zorganizowanie i podjęcie służby przez WOP, zdecydowane przeciwdziałanie organów bezpieczeństwa i porządku, wystąpienie polskiego podziemia, zwłaszcza bojówek »Ognia«, doprowadziły do zaniechania zorganizowanych, grupowych działań przez nacjonalistów słowackich”²⁴.

Ostatnie miesiące roku 1946 przyniosły siłom UB i KBW kilka sukcesów. W nocy z 18 na 19 października 1946 r. w Kościeliskach obóz 2. kompanii został skutecznie zaatakowany przez KBW. W walce z KBW 9 listopada tego roku poległ dowódca 3. kompanii. Na polanie Stara Robota w Tatrach 7 grudnia 1946 r. nad ranem KBW zadało ciężkie straty 2. kompanii. Wprawdzie „ogniowcy” co kilka dni wciąż przeprowadzali udane akcje zbrojne, jednak UB

²⁰ AP Kr, Zesp. UW II, sygn. 906, k. 71, Sprawozdanie wojewody krakowskiego za luty 1946 r.

²¹ AP Kr, WUIP, sygn. 50, Rozkaz „Ognia” do dowódcy 3. kompanii z 8 VIII 1946 r.

²² AP Kr, Zesp. WRN Kr, sygn. 48, Mf 101850, k. 39, Materiały z plenum WRN, 25–6 III 1946 r.

²³ Szerzej: M. Korcuć, *Horror podmalowany*, „Tygodnik Powszechny”, 27 II 2008 r.

²⁴ *Oddali życie w walce o nową Polskę*, red. H. Latowska, Warszawa – Kraków 1987, s. 42.



Fot. AIPN

Partyzanci „Ognia” w obozie nad Przełęczą Borek, lato 1946 r.

powoli przejmował inicjatywę strategiczną. W styczniu 1947 r. skierowano na Podhale dodatkowe siły. Przeciw rozczłonkowanemu na okres zimy zgrupowaniu „Ognia” zaangażowano ponad 1 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy MO i UB.

Mimo strat, zgrupowanie nie straciło zdolności mobilizacyjnych. Na wiosnę oddziały miały kontynuować rozbudowaną działalność. Tym większym sukcesem sił reżimowych było zajęcie obozu w górach 18 lutego 1947 r., a następnie wytropienie – na skutek zdrady – miejsca kwaterowania „Ognia” w Ostrowsku²⁵.

Po walce z UB i KBW 21 lutego 1947 r. osaczony „Ogień” popełnił samobójstwo. Strzał w skroń nie spowodował jednak zgonu – zmarł w szpitalu 22 lutego 1947 r. Ciało zostało wywiezione do Krakowa. „Nie chcieliśmy pochować go na ziemi nowotarskiej, aby jego grób nie stał się miejscem manifestacji, składania kwiatów itp.” – mówił Kazimierz Jaworski z nowotarskiego UB.

Pozostałości zgrupowania „Ognia” próbowały przetrwać w konspiracji przez kolejne lata. Ostatni żołnierze walczyli do połowy lat pięćdziesiątych.

²⁵ Szerzej: R. Rubacha, *Ostatnia walka „Ognia” – kto zdradził? Kulisy operacji UB [w:] Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008, s. 259–288.